



03980200217112  
RPW/23708/2019 P  
2019-08-20

MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Warszawa, dnia 19 sierpnia 2019 r.

KANCELARIA SENATU  
(BM) WPR.054.7.18.2019.DB

20. 08. 2019

nr RPW. 23 708/2019

(podpis)

Pan  
**Stanisław Karczewski**  
Marszałek Senatu RP

*Stanisław Karczewski*

w odpowiedzi na oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Rybickiego podczas 82. posiedzenia Senatu RP w dniu 12 lipca 2019 roku w sprawie połowów dorszów i śledzi w Morzu Bałtyckim, niniejszym przedstawiam stosowne informacje.

Na wstępie pragnę podkreślić wieloletnie zaangażowanie resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej na forum międzynarodowym i krajowym w ochronę zasobów żywych Morza Bałtyckiego, w tym stad dorsza i śledzia.

Zdając sobie sprawę z drastycznie zmniejszającej się populacji wspomnianych gatunków, już w 2014 r. obecny Minister Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, będąc ówczesnie członkiem komisji ds. rybołówstwa w PE, oraz koordynatorem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (Grupa ECR), osobiście zwracał uwagę Panu Karmenu Velli – obecnemu Komisarzowi ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa na pogarszający się stan zasobów Morza Bałtyckiego i katastrofalny wpływ połowów przemysłowych na ten akwen.

Ponadto, MG MiŻS wielokrotnie apelował<sup>1</sup> zarówno do Pana Komisarza Karmenu Velli, jak i przedstawicieli państw akwenu Morza Bałtyckiego o zmianę dotychczasowej polityki rybołówstwa. Co więcej, krytykowana przez resort polityka rybołówstwa UE przez wiele lat była realizowana przy cichej aprobacie międzynarodowych organizacji ekologicznych (m.in. Greenpeace, WWF), które pomimo kierowanych do nich licznych apeli i pism<sup>2</sup>, zbywały temat milczeniem.

Dostrzegając jawną niechęć państw członkowskich do zmiany tego katastrofalnego kursu, podjęliśmy na poziomie Rządu RP szereg działań ratunkowych w postaci:

- utrzymaniu okresów ochronnych dla tarlisk dorsza,
- wprowadzeniu zakazu trałowania w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzeniu kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmianie procedur kontrolnych rybołówstwa – Powołanie Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego.

<sup>1</sup> Por. list do Komisarza Karmenu Velli z dnia 14.03.2019 r.

<sup>2</sup> Por. pismo do organizacji pozarządowych z dnia 14.05.2019 r.

Obecnie jesteśmy świadkami podejmowania na szczeblu UE nieprzemyślanych działań o charakterze stricte wizerunkowym, których efektem będą nieskuteczna ochrona środowiska oraz zapaść sektora rybackiego.

Przyjęte w dniu 22 lipca 2019 r. rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej (UE) 2019/1248 ustanawiające środki w celu zmniejszenia poważnego zagrożenia dla ochrony stada dorsza atlantyckiego (*Gadus morhua*) ze wschodniej części Morza Bałtyckiego z pewnością nie spowoduje poprawy sytuacji tego stada. Potwierdzeniem nietrafności przyjętych rozwiązań jest chociażby stanowisko ICES, który wskazuje, iż nawet całkowite zaprzestanie komercyjnych połowów dorsza w drugiej połowie 2019 r. nie przyczyni się znacząco do zwiększenia biomasy stada tarłowego w 2020 r. Co istotne, z doradztwa ICES jasno wynika, iż wpływ połowów komercyjnych na stado dorsza wschodniego nie jest główną przyczyną jego obecnej kondycji, z uwagi na drastyczny wzrost naturalnej śmiertelności tego gatunku, która zdecydowanie przewyższa śmiertelność połowową.

Działania na szczeblu centralnym muszą mieć charakter długofalowy oraz kompleksowy. Zakaz powinien obejmować prowadzenie jakichkolwiek połowów, tak gatunków dennych, jak i pelagicznych na obszarach, gdzie ma miejsce tarło dorsza, tj. w Głębi Bornholmskiej. Warto podkreślić, że obszary te nie są chronione przez Komisję Europejską, zaś wszystkie połowy tam prowadzone przyczyniają się do niszczenia ikry dorsza, a w konsekwencji do drastycznego spadku jego populacji.

Ponadto, jako działanie komplementarne nieodzowne jest wprowadzenie zakazu połowów paszowych na Morzu Bałtyckim, które w sposób szczególny przyczyniają się do niszczenia bazy pokarmowej dorsza i innych gatunków.

Jednym z elementów nowej polityki UE powinno być radykalne obniżenie połowów obejmujące wszystkie państwa regionu Morza Bałtyckiego, przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowym rybaków, poprzez wykorzystanie środków z kolejnej perspektywy Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Rekompensaty powinny być udzielane za czasowe wstrzymanie działalności połowowej do momentu odbudowania zasobów żywych Morza Bałtyckiego. Co warto podkreślić, nie będzie to możliwe bez objęcia tymi działaniami wszystkich państw regionu.

Na początku września 2019 r. Komisja Europejska przedstawi projekt rozporządzenia Rady, który ustali uprawnienia do połowów na 2019 r. w odniesieniu do niektórych stad ryb i grup stad ryb w Morzu Bałtyckim. Wtedy Rząd będzie mógł przygotować stanowisko dotyczące TAC.

Należy dodać, że ciągle monitorowany jest stan zasobów dorsza i śledzia w oparciu o raporty połowowe oraz zlecone badania naukowe i raporty ze zbierania danych rybackich. Zasoby dorsza wschodniego i śledzia zachodniego są bardzo niskie. Zasoby śledzia centralnego spadają. Szczegółowe informacje znajdują się na stronach internetowych:

- <https://mir.gdynia.pl/historia-dorszowej-zapasci/>
- <https://mir.gdynia.pl/komunikat-o-stanie-zasobow-ryb-baltyku-i-zalecanych-przez-ices-wielkosci-kwot-polowowych-w-roku-2020/>

Z poszanowaniem

2

Z upoważnienia Ministra  
Grzegorz Witkowski  
Podsekretarz Stanu



MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Marek Gróbarczyk

Warszawa, 14 marca 2019 r.

**Pan**  
**Karmenu Vella**  
**Komisarz ds. Środowiska,**  
**Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa**

*Szanowny Panie Komisarzu,*

jestemy świadkami postępującej katastrofy ekologicznej w basenie Morza Bałtyckiego. Docierające do mnie informacje wskazują na niespotykany dotychczas drastyczny spadek populacji dorsza. Naukowcy alarmują, że rekrutacja młodych osobników dorsza znajduje się obecnie na poziomie kilku sztuk, co będzie powodowało brak całych roczników tego gatunku, a w nieodległej perspektywie zmierza do jego wyginięcia.

*Szanowny Panie Komisarzu,*

pragnę przypomnieć, że Polska od wielu lat domaga się na forum UE zmiany obecnej polityki względem akwenu Morza Bałtyckiego. Dostrzegając jawną niechęć państw członkowskich do zmiany tego katastrofalnego kursu, podjęliśmy na poziomie Rządu RP szereg działań ratunkowych w postaci:

- utrzymania okresów i obszarów ochronnych dla tarlisk dorsza,
- wprowadzenie zakazu trałowania w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzenie kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków ryb będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmiany procedur kontrolnych wykonywania rybołówstwa,

Polska od 2015 r. nieprzerwanie domaga się wprowadzenia radykalnego obniżenia kwot połowowych dorsza w Morzu Bałtyckim, wskazując na fatalną strukturę ilościową i jakościową tego gatunku. Jest dla nas oraz środowiska rybackiego oczywiste, że podnoszenie kwot połowowych gatunków pelagicznych m.in. śledzia i szprota potęguje sygnalizowany od wielu lat problem, doprowadzając do załamania łańcucha pokarmowego dorsza.

W tym miejscu pragnę podkreślić, że Polska wielokrotnie podnosiła na forum UE oczywiste dla wielu argumenty, częstokroć głosując przeciw decyzjom Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa (AGRIFISH) w omawianym temacie.

Co więcej, jest dla nas zdumiewające, że państwa skandynawskie, a w szczególności Szwecja wielokrotnie odrzucały nasze starania o wprowadzenie wspólnych okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza. Tożsame stanowisko wyrażane było także przez Radę Państw Morza Bałtyckiego (BALTFISH), które argumentowano brakiem związku przyczynowego pomiędzy okresami ochronnymi tarlisk dorsza a stanem jego populacji, co było z gruntu nieprawdziwe.

Kuriozalnym były także decyzje Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa z 2017 roku, które nakładały na Polskę okresy i obszary ochronne tarlisk dorsza, jednocześnie zdejmując ten obowiązek ze Szwecji pomimo, że instrumenty te dotyczą tej samej szerokości geograficznej Morza Bałtyckiego. Niekonsekwencja ta została odebrana przez środowiska rybackie jako działania pozorowane Rady, realizujące interesy poszczególnych grup nacisku bez zwracania uwagi na zatruwające konsekwencje środowiskowe tych działań.

Niezależnie od powyższego, dużym zaskoczeniem była także opinia Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), która potwierdziła stanowisko strony skandynawskiej, że nie ma dowodów na okoliczność istnienia związku przyczynowego pomiędzy wprowadzeniem okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza a stanem populacji tego gatunku. Na sugestie strony polskiej dot. wprowadzenia jednolitej dla całego akwenu Morza Bałtyckiego polityki ochronnej, polecono stosowanie instrumentów ochronnych jedynie na obszarze polskim, bez ingerencji w strefy ekonomiczne innych państw. Polityka ta jest wyrazem skrajnej nieodpowiedzialności bądź przemyślnych działań, obliczonych na krótkoterminowy zysk wybranych grup interesu.

Należy przypomnieć, że już w roku 2014 podczas przesłuchania Pana kandydatury na stanowisko Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa, będąc ówczesnie członkiem komisji ds. rybołówstwa w PE, oraz koordynatorem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (Grupa ECR), osobiście zwracałem Panu uwagę na pogarszający się stan zasobów Morza Bałtyckiego i katastrofalny wpływ połowów przemysłowych na ten akwen. Pomimo tych apeli i próśb, kontynuowana do chwili obecnej wspólna polityka rybołówstwa UE doprowadziła do obecnego stanu rzeczy.

Omawiając przedmiotowy temat należy zwrócić uwagę, że krytykowana przeze mnie polityka rybołówstwa UE przez wiele lat była realizowana przy cichej aprobacie wielu międzynarodowych organizacji ekologicznych (m.in. Greenpeace, WWF), które pomimo kierowanych do nich licznych apeli i pism, zbywały temat milczeniem. Powyższe jednoznacznie wskazuje, że ekologia w zderzeniu z wpływami biznesu i polityki ma charakter drugorzędny.

Szanowny Panie Komisarzu,

opisany stan rzeczy alarmuje do zmiany polityki UE w zakresie sposobów eksploatacji zasobów Morza Bałtyckiego poprzez priorytetowe wdrożenie systemowych rozwiązań. Jednym z elementów nowej polityki UE powinno być radykalne obniżenie połowów obejmujące wszystkie państwa regionu Morza Bałtyckiego, przy jednoczesnym zabezpieczeniu finansowym rybaków, poprzez wykorzystanie środków z obecnej oraz kolejnej perspektywy finansowej Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego. Rekompensaty powinny być udzielane za czasowe wstrzymanie działalności połowowej do momentu odbudowania zasobów żywych Morza Bałtyckiego. Co warto podkreślić, nie będzie to możliwe bez objęcia tymi działaniami wszystkich państw regionu.

Szanowny Panie Komisarzu,

Morze Bałtyckie jest wspólnym dobrem tej części Europy, stanowiącym podstawę rozwoju rybołówstwa morskiego oraz przemysłów komplementarnych. Naszym obowiązkiem jest wypracowanie racjonalnych i zrównoważonych sposobów gospodarowania zasobami morza, umożliwiającymi przekazanie tego dziedzictwa kolejnym pokoleniom Europejczyków. Jestem przekonany, że to właśnie Pan rozpocznie proces odbudowy ekosystemu Morza Bałtyckiego, oraz obejmie ochroną to szczególne dziedzictwo kulturowe, jakim jest rybołówstwo morskie.

2 wyterami szacunku

MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ZIELONEJ SPOŁECZNOŚCI  
Marek Gróbarczyk



MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Warszawa, dnia 14 maja 2019 r.

(BM) WPR.070.35.2019.MO

wg rozdzielnika

*Szanowne Państwo,*

w odpowiedzi na pismo organizacji pozarządowych (m.in. WWF, Oceana, BalticSea2020, PEW) w sprawie apelu o podjęcie niezbędnych działań ochronnych dorsza stada wschodniego, niniejszym przedstawiam stosowne informacje.

Na wstępie pragnę podkreślić, że przyjęte przez sygnatariuszy listu stanowisko jest co najmniej od kilku lat spóźnione, o czym wielokrotnie Państwo informowałem, wskazując na fatalną w skutkach politykę rybołówstwa prowadzoną w akwenie Morza Bałtyckiego.

Już w 2015 r. wskazywałem, że dorsz stada wschodniego znajduje się w dramatycznym stanie. Postulowałem, także na forum UE natychmiastowe podjęcie środków zaradczych, które pomogą w odbudowie stada. Pozostałem jednak odosobniony na tym stanowisku, niejednokrotnie głosując przeciw postanowieniom Rady. Nie poparły go inne państwa członkowskie Unii Europejskiej, jak również organizacje pozarządowe, których statutowym działaniem jest ochrona gatunków ryb Morza Bałtyckiego. Tym samym stracono wiele cennych lat, w trakcie których mogliśmy bez konieczności podejmowania drastycznych decyzji, poprawić stan stada dorsza wschodniego.

Nie zaufano spostrzeżeniom polskich rybaków, którzy od wielu lat wskazują na pogarszającą się sytuację dorsza. W dniu dzisiejszym zmuszeni jesteśmy do podejmowania nagłych decyzji, które nie dają gwarancji powodzenia.

Pragnę przypomnieć, że na początku 2018 r. ponownie zwróciłem się do organizacji pozarządowych z apelem, w którym podkreślałem swoje zaniepokojenie stanem zasobów Morza Bałtyckiego i brakiem skuteczności obowiązujących unijnych środków ochronnych, w szczególności obszarów i okresów ochronnych, dla odbudowy zasobów dorsza w Morzu Bałtyckim. Prosiłem także organizacje pozarządowe, które działają na rzecz poprawy stanu Morza Bałtyckiego, o wsparcie Polski w jej działaniach na rzecz ustanowienia okresu ochronnego dla wszystkich obszarów występowania dorsza stada wschodniego.

Niestety, moje liczne apele pozostały bez odzewu, czego konsekwencją było m.in. skrócenie okresu ochronnego dorsza wschodniego z dwóch do jednego miesiąca. Brak odpowiednich działań ze strony organizacji pozarządowych skutkowało sytuacją, w której głos Polski został zignorowany.

W roku 2018 wystąpiłem również do Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES) o opracowanie opinii odnośnie skuteczności obowiązujących obecnie środków ochronnych, w szczególności obszarów i okresów ochronnych, w odbudowie zasobów dorsza na Morzu Bałtyckim. Mój wniosek do ICES związany był z opinią Morskiego Instytutu Rybackiego Państwowego Instytutu Badawczego (MIR-PIB). Z badań MIR-PIB jasno wynika, że bez zakazu połowu dorsza wschodniego w okresie lipiec-sierpień nie można liczyć na większą efektywność tarła.

Opinia ICES w przedmiotowej sprawie wskazywała m.in., że ustanowienie okresu ochronnego może przynieść dodatkowe korzyści dla stada, których nie można osiągnąć za pomocą samego TAC (np. możliwa jest zwiększona rekrutacja poprzez niezakłócone tarło). **Zaskakująco jednak ICES stwierdził równocześnie, iż nie ma dowodów, które potwierdzałyby istnienie związku przyczynowo-skutowego pomiędzy wprowadzeniem okresów i obszarów ochronnych tarlisk dorsza a stanem populacji tego gatunku, co pozostało bez jakiegokolwiek Państwa reakcji.**

Organizacje pozarządowe nie zanegowały tak kompromitującej opinii ICES w sprawie okresów ochronnych, w zakresie stwierdzającym brak związku pomiędzy okresami ochronnymi a liczebnością stada, co spowodowało, że Polska ponownie została osamotniona w swoich działaniach na rzecz ratowania populacji stada dorsza wschodniego.

Polska od wielu lat domaga się na forum Unii Europejskiej zmiany obecnej polityki zarządzania Morzem Bałtyckim, czego przykładem jest chociażby ostatni list z dnia 14 marca 2019 r. do Pana Karmenu Velli – Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa (w załączeniu).

Brak chęci innych państw do podjęcia wspólnych działań, pozwalających na poprawę sytuacji m.in. dorsza, spowodował, że podjęliśmy we własnym zakresie działania ratunkowe na poziomie krajowym, które polegają na:

- utrzymaniu okresów ochronnych dla tarlisk dorsza,
- wprowadzeniu zakazu trałowania w obszarze 6 Mm od polskiego wybrzeża,
- wprowadzeniu kwot połowowych dla dobijaka i tobiasza – gatunków będących jednym z podstawowych źródeł pokarmu dla dorsza,
- zmiany procedur kontrolnych rybołówstwa – Powołanie Głównego Inspektora Rybołówstwa Morskiego.

Od roku 2015 Polska stale wskazuje, że podnoszenie kwot połowowych gatunków pelagicznych – śledzia i szprota, potęguje sygnalizowany od wielu lat problem, prowadząc do załamania łańcucha pokarmowego dorsza.

Polska uczyniła bardzo dużo, aby sytuacja dorsza wschodniego został zauważona. Podjęliśmy szereg działań, które w związku z brakiem przyjęcia podobnych rozwiązań przez inne państwa, nie mogły być skuteczne w skali całego Morza Bałtyckiego. Co warte podkreślenia, organizacje pozarządowe

nie reagowały w żaden sposób, ani nie wpłynęły na inne państwa Morza Bałtyckiego, często negując rozwiązania przyjęte w Polsce jako skuteczne dla ochrony dorsza.

Morze Bałtyckie, co podkreślałem wielokrotnie, jest dobrem stanowiącym podstawę rozwoju rybołówstwa morskiego i przemysłu rybnego. Obowiązkiem wszystkich zainteresowanych stron jest wypracowanie racjonalnych i zrównoważonych sposobów gospodarowania zasobami morza, które umożliwią przyszłym pokoleniom dalsze z niego korzystanie.

Obecnie kryzys jest dostrzegany przez wszystkich: państwa UE, organizacje pozarządowe, Komisję Europejską oraz rybaków z różnych państw.

Konieczność przyjęcia odpowiednich rozwiązań jest niesłychanie pilna, co jest wynikiem braku zrozumienia problemu w latach wcześniejszych.

Należy pamiętać, że jakiegokolwiek decyzje zostaną podjęte, nie wolno zapomnieć o sytuacji osób, które żyją z wykonywania rybołówstwa. Przyjęte rozwiązania, zmierzające do ochrony dorsza wschodniego, muszą uwzględniać sytuację ekonomiczną rybaków. Konieczne jest wypracowanie rozwiązań, które zrekompensują im ich straty finansowe, poprzez dokonanie odpowiednich zmian w Europejskim Funduszu Morskim i Rybackim.

W chwili obecnej to Komisja Europejska musi podjąć działania, które pozwolą na naprawę katastrofalnej sytuacji dorsza i jego ratunek. Państwa członkowskie UE, jak pokazuje doświadczenie, nie są chętne do przyjmowania odpowiednich procedur na poziomie krajowym.

Mając powyższe na uwadze, ponownie apeluję do Państwa o rozpoczęcie natychmiastowych działań zmierzających do wywarcia skutecznego wpływu na Komisję Europejską, tak aby jej poczynania nie ograniczały się jedynie do podziału TAC.

**Rozdzielnik:**

1. WWF;
2. Oceana;
3. Coalition Clean Baltic;
4. FishSec;
5. PEW;
6. OurFish
7. Deutsche Umwelthilfe
8. BalticSea2020
9. Suomen luonnonsuojeluliitto

**Załączniki:**

- List do Pana Karmenu Velli, Komisarza ds. Środowiska, Gospodarki Morskiej i Rybołówstwa z dnia 14 marca 2019 r.



MINISTER  
GOSPODARKI MORSKIEJ  
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ

Marek Gróbarczyk